Nr. 18. Lwów, dnia 27. października 1916. Rok XLVIII. Tom LXXXVIII.

ROLNIK

- ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO -
TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
inspektora c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. MICKIEWICZA 26.

PRENUMERATA
wraz z przesyłką pocztową wynosi:
W Państwie austryackiem rocznie 16 K. półrocznie 8 K.
W innych Państwach rocznie 10 Rubli sr., względnie 20 Mk.
Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony.
Numer pojedynczy kosztuje 40 h.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje:
ADMINISTRACYA „ROLNIKA“.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. —
Przedruk artykułów bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

HENRYK WIELOWIEYSKI.

Socyalizm państwowy i warunki jego użyteczności.

Monopol zbożowy i z niego wynikła karta chlebowa, tłuszczowa, mięsna itp. a także organizacye, jak Zakład obrotu zbożem i „Kriegsernährungsamt“ — oto hasło, pod którem dwa kierujące Państwa centralnej Europy wytrzymały dotychczasowy przebieg wojny, jakiej świat nie widział... Okazało się skutecznem, gdyż zdumiało przeciwników, którym się żelazny przez nich ukuty pierścień wydawał niechybnym środkiem zwycięztwa bezkrwawego, niosącego śmierć głodową niewinnym i bezbronnym.

Potęga organizacyi kulturalnej zwyciężała dotychczas i kto wie, czy także i ostatecznego nie odniesie zwycięztwa, ale że jeszcze wiele ma do przezwyciężania, wiele do zdziałania, o tem dwóch zdań już nie ma, a dyskusya w obliczu niebezpieczeństwa — konieczna. A ta dyskusya stwierdziła już dostatecznie, że ingerencya Państwa we wszystkie dziedziny, pozostawione dawnej inicyatywie, dyrektywie i samoregulacyi historycznego *laissez faire*, okazała różne niedokładności, wywołuje różne skargi. Formułują się one w niedoskonałości ludzkich zarządzeń, a kto wie czy nie w pierwszym rzędzie w opóźnieniach spowodowanych w biurokratycznej maszynie, w niedomaganiach informacyi centralnych władz o potrzebach szczegółowych społeczeństwa i niedostatecznej „praktyczności“ szczegółowych zarządzeń... Nic dziwnego. Zanim machina rządowa, kierująca n. p. aprowizacyą, rozejrzała się w praktyce swojego zadania — upłynęło sporo czasu,

W ten sposób — przez opóźnienie wprowadzenia kontroli, a tem bardziej opieki nad konsumcyą mięsa, polegającej na oszczędzaniu bydła rozpłodowego — dopuszczono do daleko już zaszłej depekoracyi...

Czem to grozi, gdy niemowlętom mleka zabraknie, zrozumiano już w Niemczech wprowadzeniem karty mięsnej. U nas jej jeszcze nie ma, a zakaz absolutny rzezania krów i cieliczek nie nadchodzi... Nie wprowadzono także proponowanego już z fachowej strony zabezpieczenia kontyngentu wyborowego tarlaków ryb karpiowatych, potrzebnych dla częściowego choćby zastąpienia mięsa ciepłokrwistych zwierząt mięsem rybiem...*)

Bo też nie zrozumiano odrazu że wprowadzenie państwowo-socyalistycznych metod wymaga konsekwentnego ich zastosowania, i że nie wystarcza organizacya konsumcyjnej oszczędności — lecz, że koniecznem jest także zastosowanie tej samej metody w dziedzinie produkcyi.

Uwagę na to c. k. Rządu atoli spróbowano zawczasu zwrócić w sferach z praktyką życia obeznanych.

Oto zaledwie — a zasługę w tem ma subkomitet Izby Panów z hr. L. Auerspergiem i Agenorem Gołuchowskim na czele — poruszono (grudzień 1914) konieczność zorganizowania oszczędności środków spożywczych na drodze państwowej, podniósł się głos o organizacyę produkcyi w kierunku maksymalności, w zagospodarowaniu intenzywnem nietylko terytoryów stojących poza słyszalnością strzałów armatnich — lecz także bezpośrednio stopą wojny dotkniętych. Obowiązek zwycięzkich Państw, odpierających obcy zalew poza granice własne — do restytucyi szkód przez tenże spowodowanych — sformułowany w Szczytnych Słowach, usłyszanych przez deputacyę polską 9. grudnia 1914, a wykonany na drodze parlamentarnej w Sejmie pruskim i węgierskim, jakoteż w Sejmie Rzeszy niemieckiej — interes bezpośredni w powiększeniu przestrzeni produkcyj-

*) H. W.: Depekoracya kraju a produkcya ryb w wojennym czasie. *Tyg. roln.* 7. IV. 1916.

nych terenu wojennego poza swemi granicami: oto hasło, które wynikło samo z położenia...

Skromni agraryusze Oddziału Pokuckiego c.k. gal. Towarzystwa gospodarskiego zrozumieli — pod wrażeniem bezpośrednich doświadczeń i ciężkich zrządzeniach losu — że, przyjmując do wiadomości pozaparlamentarne zarządzenia, ograniczające konsumcyę w celu sprawiedliwej i skutecznej jej organizacyi, mogą się zgodzić również — w interesie zwycięztwa dobrej sprawy — na socyalizm państwowy i w dziedzinie produkcyi — byle tylko wprowadzono go racyonalnie i skutecznie, t. j. w porozumieniu z czynnikami kompetentnymi, znającymi warsztat tej wielkiej, tak przestrzennie rozciągłej pracy, jaką jest produkcya żywności dla ludności i armii. Stąd też wyszedł projekt stworzenia centrali państwowej w formie komisyi agrarno-wojskowej przy c. i k. Ministerstwie wspólnem, która, zaopatrzona we wszystkie prawne i materyalne środki, jakimi rozporządza w celach wojennych — objęłaby kierownictwo zagospodarowania terenów wojennych w sferze działania armii, celem osiągnięcia na tej jedynie racyonalnej drodze maksymalnych rezultatów. Jak celowym ten projekt — dowodem choćby spóźnione o całe półtora roku fakta, jak założenie niemieckiego „Kriegsernahrungsamt" lub w Austryi utworzenie specyalnej sekcyi przy c. k. Towarzystwie rolniczem wiedeńskiem (Sektion zur Intensivierung der landw. Betriebe) oraz przez R. Kindlera zainicyowana dyskusya w *Mitteilg. d. dt. Landwirtsch. Gesellschaft.*

Cytujemy tutaj to pismo z 26. stycznia 1915, wraz z odpowiedzią na nie c. i k. Ministerstwa spraw zagranicznych — oraz wyjątkiem ze szczegółowego wniosku referenta subkomitetu c. k. Tow. rolnicznego wiedeńskiego. *)

*) H. Wielowieyski: Zur Bewirtschaftung der Kriegsgebiete, *Wiener landw. Zeitung* 24. marca 1915. i *Österr. Agrarzeitung* 1. kwietnia 1916.

Wielka wojna, prowadzona z takiem bohaterstwem przez sprzymierzone mocarstwa centralnej Europy na zachodzie i wschodzie, zawiera jednak dla nich niebezpieczeństwo, nie zasługujące na lekceważenie. O ile przesadnemi są wieści angielskie o braku żywności, a nawet głodzie w sprzymierzonych armiach, zdradzają one w każdym razie zamiary, oparte na wygłodzeniu tychże wobec długotrwałego przeciągania wojny, skutkiem odcięcia wszelkiego importu środków spożywczych, a temsamem doprowadzenia ich do kapitulacyi. Że niebezpieczeństwo to jest poważnie traktowanem, dowodzą różne środki, podjęte celem zorganizowania konsumcyi i wprowadzenia koniecznych oszczędności.

Że jednak nie wystarczy sama oszczędność, wynika z uwagi, że przy obliczeniu przewidywanej na rok 1915. i następne produkcyi, niektóre prowincye (Bukowina i część Galicyi) nie wchodzą w rachubę, inne zaś okolice Państwa skutkiem wojny okażą w porównaniu z latami ubiegłemi znaczną jej zniżkę. Gdyby nie było na to środka, pozostałby największy heroizm wojsk, jakoteż geniusz wodzów bezskutecznym! — Na szczęście nie jest położenie tak rozpaczliwe skoro można, obok zasady oszczędności, wprowadzić w życie zasadę spotęgowania produkcyi o ileby ją podjęto z całą energią i konsekwencyą!...

...O lepszem i intenzywniejszem zagospodarowaniu przestrzeni rolnych, znajdujących się w położeniu normalnem, mówiono już i pisano: nie może ona jednak podnieść plonu a zatem całemu podołać zadaniu! To zadanie poprzeć może w wysokim stopniu wzięcie pod uprawę ogromnych terenów wojennych, stojących do dyspozycyi mocarstw sprzymierzonych poza właściwą linią bojową, na przestrzeni od Prus wschodnich aż do Dorny Watry na które koniecznie należy zwrócić uwagę.

W jakim one jednak znajdują się stanie, wiadomo powszechnie. Groby poległych bohaterów, rowy strze-

---

WŁAD. GOŁ.

Z podhajeckiego powiatu.

Sprawozdania o zbiorach tegorocznych z powiatu podhajeckiego muszą być bardzo skąpe i niedokładne z powodu, że już 11. sierpnia linia bojowa została przesuniętą na zachód nad Złotą Lipę, a więc żniwo mogło być wykonane tylko na wąskim pasie powiatu graniczącym z powiatem rohatyńskim; zaledwie zaś rozpoczęto omłoty, armia nasza zmuszoną została ustąpić dalej na zachód nad rzekę Narajówkę. Folwarki, które posiadały własne, parowe młocarnie i pomoc robotniczych oddziałów wojskowych, mogły niewielką stosunkowo ilość zboża omłócić i oddać do c. k. magazynów etapowych,

Wykonane już omłoty nie mogą także dostarczyć dokładnych dat, szczególnie o ile odnoszą się do jarego zboża,

Taki sam los spotkał koniczynę i łąki, których kośba z powodu braku męskich rąk przeciągnęła się aż do sierpnia. Śmiało rzec można, że w żadnym folwarku nie było ani jednego pola, z któregoby nie zabrano części zboża przed ukończeniem zbioru.

Urodzaje, tj. stan zbóż przed żniwami w powiecie był bardzo rozmaity, zależał od tego, jak kto rolę uprawił i od pory zasiewu. Wogóle, z powodu braku sił pociągowych, siejby zboża ozimego i jarego wykonano za późno i przeważnie na jednorazowej orce. Włościańskie grunta, o ile nie były położone blisko linii bojowej, były lepiej uprawne i wcześniej zasiane niż folwarczne z powodu, że armia nieprzyjacielska podczas odwrotu w r. 1915 rabowała inwentarze żywe przeważnie po folwarkach; chłopom stosunkowo niewiele koni zabrano, więc też chłopi mogli wcześniej wyorać i obsiać ozime zboża. Z tego powodu folwarki obsiały ozimem zbożem zaledwie połowę, folwarki zaś w lepszem położeniu znajdujące się, zaledwie trzy czwarte oziminy w porównaniu z normalnym planem obsiewów. Tak było w miejscowościach położonych na zachód od Złotej Lipy; w miejscowościach zaś położonych nad Złotą Lipą i na wschód dalej posiano oziminy jeszcze mniej, z powodu, że odwrót armii rosyjskiej od Złotej Lipy na wschód nastąpił w roku 1915 dopiero przy końcu sierpnia. Tutaj dopiero we wrześniu rozpoczęła ludność i folwarki żniwo, o ile było co zbierać, tem mniej, że w środkowej części powiatu, z powodu stałej posuchy, trwającej od kwietnia do połowy lipca, urodzaje były bardzo liche. Między Złotą Lipą a Podhajcami i w miejscowościach okolicznych na wschód położonych, wykosili Moskale w roku 1915 prawie wszystkie zboża ozime i jare, a przy odwrocie palili nietylko sterty, ale nawet w kopach na polu znajdujące

leckie, wszelkiego rodzaju wykopy i szańce, mieszkania jaskiniowe wygłodzonej i bezdomnej ludności miejscowej, przedstawiają obraz przestrzeni, zasianej odłamkami granatów i szrapneli czy łuskami karabinowych nabojów. Choćby ta gleba była najlepszą do uprawy, wegetacya tam (w części skutkiem wydobycia podglebia) w r. 1915 może przedstawiać tylko botaniczną wartość, jeżeli nie zostanie poddaną odpowiedniej restytucyi, regulacyi i uprawie! Tego nie dokona jednak żaden właściciel prywatny, ani drobny, ani wielki, już choćby z tego powodu, że burza, co nad nim przeszła i pozostawiła go przy życiu, pozbawiła go jednak wszelkich środków do pracy, a także może odwagi narażenia tejże na straszne ryzyko powtórnego zniszczenia! Mają te pola dać plon w tym roku jeszcze, to muszą być poddane gospodarce celowej z całym planem i pełnemi podjętej środkami, a nie cofającej się przed największym wysiłkiem i wkładem!...

A to może wykonać tylko Władza państwowa i wojenna, rozporządzająca wszystkimi tymi warunkami... Oto praca ręczna wyrównania powierzchni, wykonana przez wygłodniałą i zarobku potrzebującą ludność miejscową, ewentualnie z pomocą jeńców wojennych; praca pociągowa wszystkich, w posiadaniu c. i k. armii będących, chwilowo bezczynnych lub do wojny niezdatnych zaprzęgów, zastosowanie wszystkich potrzebnych narzędzi i maszyn (w pierwszym rzędzie pługów parowych i wybuchowych), które mogą być na wzór podwód lub samochodów zarekwirowane z dalszych okolic obu państw sprzymierzonych — to wszystko stanowi potęgę, która, pod racyonalnem i celowem kierownictwem zarządów państwowych i wojennych, potrafi w interesie tych samych państw naprawić szkody wyrządzone roli przez furyę wojny, a pobojowisko zamieni w spiżarnię ludności i armii, jaką była przedtem!

Ztąd wypływa atoli następujący wniosek:

„W uznaniu wielkiego niebezpieczeństwa, grożącego zaprowiantowaniu obu Państw sprzymierzonych, skutkiem zamknięcia dowozu podczas tej długotrwałej wojny — raczy wysokie c. i k. Ministerstwo wspólne powołać do życia komisyę agrarno-wojskową (Kriegsagraramt) względnie rolniczą radę doradczą przy c. i k. Min. wojny wzgl. Najwyższej Komendzie armii, której zadaniem będzie — w porozumieniu z odpowiednim organem sprzymierzonego mocarstwa — przeprowadzenie w najbliższym czasie zagospodarowania terytoryów wojną dotkniętych, a leżących w obrębie władzy tych obu mocarstw".

Na pismo to, wniesione na ręce c. i k. Ministerstwa spr. zagr. jako prezydyum wspólnego Rządu, otrzymano następującą od tegoż odpowiedź z 13. marca 1915 Nr. 1599.

„W odpowiedzi na pismo z 26. stycznia ma c. i k. Min. spr. zagr. zaszczyt donieść J. W. Panu, iż przy całem uznaniu wysokiej doniosłości poruszonej w niem sprawy — ze względów kompetencyi — nie może bezpośrednich w tej mierze przeprowadzić zarządzeń. Natomiast odesłało memoryał J. W. Pana z gorącem poparciem do c. k. Prezydyum ministrów, jakoteż c. i k. Najwyższej etapowej Komendy, skutkiem czego c. i k. Najwyższa Komenda zwróciła szczególną uwagę na sprawę uprawy gruntów w Królestwie Polskiem i prowadzi w tej sprawie pertraktacye z c. k. Ministerstwem rolnictwa i król. Ministerstwem węgierskiem. Równocześnie stanowi opieka nad rolnictwem Galicyi przedmiot intenzywnej działalności c. k. Ministerstw spr. wewnętrznych i rolnictwa, które zostały o treści tego memoryału natychmiast uwiadomione".

Na tem stanęła sprawa z tem późniejszem objaśnieniem, że c. i k. Najwyższa Komenda armii zadecydowała w liście z 23. czerwca 1915, iż ograniczy się nadal tylko do popierania jedynie miarodajnej władzy

---

się zboże, powodując tem większą rozpacz u biednych rolników, że we wschodniej części powiatu urodzaje były bardzo dobre. Administratorowie niektórych folwarków powiadali mi, że kopa pszenicy wydawała 150 kg celnego ziarna.

Po wyparciu nieprzyjaciela ze środkowej i zachodniej części powiatu wstąpiła otucha w serca strapionych rolników. Właściciele i dzierżawcy wracali tłumnie do zniszczonych warstatów pracy. Na wiosnę w r. 1915 władze wojskowe zaopiekowały się energicznie opuszczonymi przez dzierżawców folwarkami, sprowadzając pługi motorowe, a nawet parowe i ułatwiając nabycie tychże właścicielom, oraz dostarczając koni do orki wiosennej, a głównie pomagając w ten sposób, że zmuszano chłopów posiadających konie, do orania gruntów folwarcznych i tych włościan, którzy nie mieli własnego roboczego inwentarza. Akcya dostarczania koni wojskowych do robót w polu, zakrojona na wielką skalę, doznała niestety wielkiego ograniczenia z powodu, że gościńce uległy ogromnemu zniszczeniu. Na gościńcach utworzyły się po stopieniu śniegu trzęsawiska, które musiano wymijać, jadąc polami. Budowano także nowe gościńce, a więc konie przeznaczone do uprawy roli musiano użyć przedewszystkiem do wożenia kamieni i szutru. Zakupno zaś koni zostało utrudnione przez wielki niedostatek tychże i z powodu olbrzymiej ceny, zwiększonej trzy, a nawet czterokrotnie. Naprawa gościńców zniszczonych była także powodem, że pomoc przez udzielenie jeńców wojennych do robót folwarcznych była o wiele mniejszą, aniżeli zapowiadano i spodziewano się.

Powiat podzielono na rejony gospodarskie, obejmujące po 3 do 4 gminy. Dla każdego rejonu zamianowano komendanta w osobie porucznika albo kadeta, dodając im podoficerów i żołnierzy do dozoru i czynności egzekucyjnych. Komendanci otrzymali rozkaz obsiać wszystkie pola orne i ugory zaniedbane, zmuszając ludność do wzajemnej pomocy za wynagrodzeniem, przez c. k. Namiestnictwo zatwierdzonem, za prace piesze i ciągłe i zmuszając ludność do wczesnego wychodzenia o 6ej godzinie rano do robót w polu. Napotykało to z początku na wielkie trudności, bo ludność przyzwyczajona do późnego rozpoczynania robót, o 8ej, 9ej, a nawet 10ej godzinie, chcąc się uchylić od nowego ciężaru, uciekała przed świtem w lasy, tak, że musiano rozstawić straże na drogach i ścieżkach, ażeby temu zapobiedz. Zmuszano ludność i rzemieślników do naprawy pługów i bron, a w braku tychże nawet wojskowi kowale naprawiali narzędzia gospodarskie.

Ceny za robociznę pieszą i ciągłą ustalono w komisyach powiatowych, dopuszczając do głosu ziemian na zebraniach *ad hoc* zwołanych.

Ceny normalne przed wojną podniesiono więcej niż w dwójnasób. Od 16go kwietnia obowiązywały takie ceny dla pieszych robót: Dla mężczyzn od 17go roku 2 K 50 h, dla kobiet powyżej 16 lat po 2 K, dla młodzieży powyżej 12 lat 1 K 20 h, dla młodszych po 1 koronie za dzień roboczy, od 6ej godziny rano do 6ej wieczór, z przerwą dwugodzinną w południe. Spowodowało to ogromne podniesienie kosztów administracyi, ale nie tak wielkie, jak pozornie przedstawia się, bo

cywilnej, co wywołało smutne w skutkach „szybery“, tj. odpychanie załatwienia konkretnych postulatów zagospodarowania najżyźniejszych gruntów, na których wyrosły lasy chwastów w miejsce ziarna, którego 50 tysięcy wagonów trzeba było sprowadzić z Rumunii. To samo stało się ze szczegółowem sformułowaniem proponowanej socyalno-państwowej organizacyi, którą podał Oddział Pokucki przez swego referenta w następującem brzmieniu:

Celem zabezpieczenia wyżywienia ludności i armii podczas obecnej wojny, postanawia się: *)

1. Na obszarach wojną dotkniętych, a leżących bezpośrednio poza frontem bojowym, podejmuje c. i k. zarząd wojskowy na podstawie fakultatywnej umowy dzierżawnej z ich właścicielami na koszt i ryzyko Państwa zagospodarownie odnośnych gruntów, za umówionym w danej okolicy praktykowanym czynszem.

2. Zagospodarowanie to rozpocznie się wyrównaniem i wogóle restytucyą dawnego stanu tych gruntów ręką ludzką, z reguły przy pomocy odpowiednio płatnej ludności miejscowej lub jeńców wojennych.

3. Do przeprowadzenia właściwej uprawy tych gruntów będą użyte w pierwszym rzędzie na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych za odpowiedniem wynagrodzeniem zarekwirowane narzędzia i maszyny rolnicze (pługi parowe i automobilowe), które już odnośne prace w swoich okręgach wykonały, do obsługi których ewentualnie przydzieleni będą maszyniści i monterzy wojskowi.

4 Podobnież dostarczone będą na drodze rekwizycyi potrzebne do tego celu zaprzęgi, a także i konie wojskowe.

5. Nasiona potrzebne dostarczone zostaną z zapasów państwowych. nawozy sztuczne i materyały opałowe i popędowe będą pobierane na rachunek Państwa w ich miejscach produkcyi i odstawiane podobnież do miejsc ich zużytkowania, gdzie będą utrzymywane w ewidencyi i pod kontrolą użyte.

6. Zarząd tego przedsiębiorstwa państwowego będzie się znajdował w rękach c. i k. Ministerstwa wojny wzgl. c. i k. Najwyższej Komendy armii, które kierować niem będą w przystosowaniu do potrzeb wojennych prawem dysponowania użyciem odnośnych plonów.

7. Jako organ fachowy do prowadzenia i dozoru nad produkcyą rolną odnośnych gruntów działać będzie komisya agrarno-wojskowa przy boku c. i k. Ministerstwa wojny, ze współudziałem fachowców stanu cywilnego. Przy każdej komendzie korpuśnej istnieć będą prócz tego filialne urzędy, podobnie jak i przy c i k. komendach etapowych, także ze współudziałem rolników stanu cywilnego danego okręgu.

8. Te komisye okręgowe będą złożone z c. i k. komendanta etpowego względnie tegoż zastępcy, oraz dwóch z pomiędzy okolicznych rolników zamianowanych ławników. Będą one prowadziły dozór nad pracami wykonywanemi w danym okręgu przez miejscowych kierowników. Będą składały sprawozdanie na ręce c. i k. komisyi centralnej, oraz przedstawiać będą wnioski i postulaty odnośnych poszczególnych gospodarstw.

9. Miejscowy zarząd gospodarski będzie z zasady oddany w ręce odnośnego właściciela gruntu lub jego zastępcy. Zarządca taki podlegać będzie kontroli c. i k. etapowej komisyi okręgowej — będzie pobierał potrzebne na administracyę kwoty, prowadził wypłaty, jakoteż odnośną buchalteryę i raporty składał.

10. Transporty odnoszące się do tego przedsiębiorstwa korzystać będą — w ramach konieczności wojen-

*) H. W: Zur Bewirtschaftung] der Kriegsterritorien. *Wiener landw. Zeitung.* 20 marca 1915.

---

robota w polu wcześniej rozpoczynała się i wydatniejszą była, najgłówniejszą zaś rolę odegrał przymus do pracy; każda kobieta i każde dziecko musiało pracować i tylko temu zawdzięczać należy, że wiele pola nie pozostało odłogiem. Ceny robocizny za ciągłe roboty uległy stosunkowo małej zwyżce, a mianowicie ustalono takie ceny: Za zaprząg dwukonny 7 koron dziennie, za wyoranie płytkie z jednorazowem bronowaniem 7 koron, za głębszą orkę po 9 koron od morga. Za samo bronowanie po 1 K 50 h od morga, za wożenie obornika, stosownie do oddalenia, od 60 hal. do 1 K 50 h od fury. Ustalenie cen dla ciągłej robocizny i zaprowadzenie przymusu wzajewnej pomocy zapobiegło wyzyskowi, bo nie ulega wątpliwości, że majętniejsi włościanie, posiadający konie, wyzyskiwaliby niemiłosiernie biedniejszych włościan, którzy zmuszeni byli najętymi pługami orać, a folwarczne gospodarstwa byłyby zupełnie pozbawione pomocy włościan i wiele gruntów włościańskich i folwarcznych zostałoby nieuprawionych.

Pożyczki udzielane przez wojenny Zakład kredytowy i premie bezzwrotne za obsiewy ozime i wiosenne zachęciły także dzierżawców i właścicieli folwarków do energiczniejszej pracy, a jakkolwiek na wiosnę z powodu dwukrotnego poboru do wojska zabrakło męskich rąk do pracy i ogólny był niedostatek inwentarza ciągłego, i jakkolwiek z powyższych powodów niemożliwem było obsiać tyle, ile planowano, to jednak zadziwiająco wiele obsiano jarem zbożem. Gorzej poszło z uprawą ziemniaków na folwarkach, która wymaga wiele rąk roboczych i dokładniejszej uprawy roli. Mówię tu o folwarkach — włościanie bowiem obsadzili normalną ilość ziemniakami. Zauważyć należy, że kilka lat słotnych przed wojną i pozostawienie odłogiem wielu gruntów z powodu wojny przyczyniło się do ogromnego zaperzenia roli, a w następstwie tego uprawa roli pod ziemniaki bardzo trudną i powolną była. Wogóle uprawa ziemniaków na gruntach folwarcznych uległa w roku 1915 ogromnej redukcyi także z tego powodu, że wszystkie gorzelnie uległy zniszczeniu, a właśnie powiat podhajecki obfitował w gorzelnie. Wielu zaś gospodarzy wolało sprzedać ziemniaki, aniżeli doczekać się zgnicia tychże w kopcach przy spóźnionej uprawie, która przeciągnęła się do końca czerwca, a nawet pierwszych dni lipca. Wogóle ziemniaki psuły się bardzo w kopcach z powodu, że zostały wykopane bardzo późno podczas mrozów, na niektórych folwarkach nie zdołano nawet dokończyć zbioru. Bardzo wiele ziemniaków uległo w kopcach zepsuciu z tego powodu, że władze nie spieszyły się z odbiorem zajętych ziemniaków, czy to z powodu utrudnionego transportu, czy też z innych nieznanych mi przyczyn. Odbieranie ziemniaków od producentów przeciągnęło się do końca czerwca z wielką stratą dla producentów i konsumentów i ogólnej sprawy oprowiantowania, bo producent stracił na ilości i cenie, obniżonej z powodu gorszej jakości i kosztów przebierania ziemniaków, konsument z powodu złej jakości zagrzanych w kopcach ziemniaków, a dla oprowiantowania ubyła przynajmniej czwarta część ziemniaków.

(Dokończenie nastąpi.)

nych — z wszystkich przywilejów i gwarancyi, jakie przysługują transportom ściśle wojskowym na wszystkich kolejach Cis- i Translitawii, oraz linii funkcyonujących na okupacyjnych terytoryach poza granicami monarchii. Wszystkie korespondencye i posyłki pocztowe i telegraficzne będą traktowane na równi z wojskowemi i będą wolne od opłat.

11. Kwoty przypadające na podstawie odnośnych umów dzierżawnych nie będą podlegały zajęciu sądowemu i będą finansowane przez c. k. pocztową kasę oszczędności, względnie kasy zaliczkowe i banki wojenne

12. Klauzula wykonawcza.

Dlaczego subkomitet wybrany na wniosek r. dw. Daferta przez zgromadzenie Towarzystwa rolniczego wiedeńskiego dnia 19. lutego 1915 po wysłuchaniu referenta Oddziału Pokuckiego*) nie doprowadził odrazu, do stworzenia owego urzędu wojenno-agrarnego któryby w ścisłem współdziałaniu agrarnych i wojennych czynników wykonał z całą energią tak konieczne i pilne postulaty, które tylko na podstawie racyonalnych a maksymalnych środków mogą być osiągnięte — Że ta zasada została uznaną nareszcie i uogólnioną, dowodem najnowsze rozporządzenie ministeryalne z 22. sierpnia br., wyrażające przymus produkcyi potrzebnych Państwu i społeczeństwu przedmiotów, a temsamem wprowadzenie socyalizmu państwowego na całą dziedzinę wytwórczości!... Ale jakie szkody wynikły z tego opóźnienia!....

Podobnie jednak, jak na terenie rolniczym odezwy i rozporządzenia przeciwko ugorom (odezwa 15. lutego 1915 „do rolników Austryi", rozporządzenie ministerstwa rolnictwa, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości z 3. marca 1915, Dz. u. p. XXV. 55. itp.) nie wykluczyły zaniedbań, z których wynikły olbrzymie lasy chwastów na terytoryum odebranem już w lutym 1915, a temsamem ogromnego deficytu produkcyi, załatanego tak kosztownym importem zboża z Rumunii, a także niedostatecznej fruktyfikacyi wydatków inwestowanych w maszyny i narzędzia motorowe, których użycia nie zorganizowano*) z braku owego komitetu fachowców i interesowanych, którzyby byli doprowadzili do skutku praktykę 24 godzinnej pracy z odpowiednią zmianą obsługi i współdziałaniem wojskowych zakładów mechanicznych do ryczałtowego uskutecznienia wszelkich reperacyi — tak samo nie uniknie się niedokładności owej przymusowej produkcyi, póki nie będzie ścisłego współdziałania wszystkich w tej mierze w grę wchodzących cywilnych i wojskowych czynników pod wspólnem agrarno-wojskowem, we wszystkie środki uposażonem kierownictwem...

Takie kierownictwo dotychczas nie istnieje. Kontrowersye kompetencyi dziś jeszcze szkodzą produkcyi. Społeczeństwo jest tylko skromnym petentem „antiszambrującym" pod biurami socyalno-państwowych dykasteryi, zamiast być powoływanem przez nie do wydawania opinii i dyskutowania propozycyi, które z „braku szablonu" czekają w koszu na załatwienie lub niepraktycznie wprowadzone — nie odpowiadają zadaniu.. Sejm węgierski radzi obecnie nad sposobami zapobieżenia rozmaitym niedogodnościom, oddziaływującym na tamtą połowę monarchii, przyczem występuje na pierwszy plan także postulat zwołania delegacyi (a temsamem i Rady państwa Cislitawii) celem stworzenia ustawy o wynagrodzeniu szkód wojennych dla nawiedzonych inwazyą części monarchii. Stał się on skutkiem tego — podobnie jak parlament sprzymierzonego, a najmiarodajniejszego państwa centralnej Europy — czynnikiem współdziałania, a podstawą zaufania najszerszych kół ludności, więc niezbędnym momentem oryentacyi i skuteczności socyalno.państwowych zarządzeń, a temsamem rękojmią celowego a konstytucyjnego ich zastosowania.

*) H. W.: Narzędzia motorowe i racyonalne ich użycie w wojennym czasie. *Rolnik*, sierpień 1916.

H. W.: Zagospodarowanie terenów wojennych. *Przegląd powszechny*, lipiec 1916.

Dr. M. GÓRSKI.

Zamiast prawa minimum — prawo współzależności fizyologicznych.

1. Prawo minimum.

Prawo minimum, po raz pierwszy jasno wypowiedziane przez J. Liebig'a, mówi nam, że wysokość plonu zależy od tego składnika pokarmowego, którego stosunkowo jest najmniej, t. j. który znajduje się w minimum.

Początkowo J. Liebig, wypowiadając swoje prawo, miał na myśli przedewszystkiem najważniejsze składniki popielne rośliny, a więc potas, kwas fosforowy i wapno. Późniejsze badania wykazały jednak, że na wysokość plonu mogą działać i inne czynniki wegetacyjne i to nietylko te, które mają swoje siedlisko w glebie, ale również i te, które są uwarunkowane klimatem, a więc temperatura, inzolacya, zawartość dwutlenku węgla w powietrzu i t. p. W ostatnich czasach zwrócono nawet uwagę na te czynniki wegetacyjne, które mają swe siedlisko w roślinie. Wiadomą jest rzeczą, że jedna odmiana wydawać może wyższe polony niż inna, że więc odmiana wpływa na wysokość plonu. A więc to, co składa się na odmianę, powinno być — jak to wywodzi Rümker — podciągnięte pod pojęcie czynnika wegetacyjnego. A że każdy czynnik wegetacyjny może się znaleźć w pewnych warunkach w minimum, a więc stać się to może i z czynnikiem wegetacyjnym „odmiana". A że często się to dzieje, o tym świadczy wzrastająca uwaga, jaką obecnie poświęca się wyborowi odmiany.

2. Ilościowe wyrażenie prawa minimum.

Prawo minimum było stosowane przy najrozmaitszych zagadnieniach, początkowo w sensie tylko czysto jakościowym, a nie zwracano należytej uwagi na te zjawiska, jakie zachodzą wtedy, gdy pewien czynnik wegetacyjny, znajdujący się w minimum, będzie ulegał powolnym zmianom na lepsze. Pierwszym, który się zajął ilościowem zbadaniem prawa minimum był P. Wagner. Wskutek nieodpowiednio założonych doświadczeń, przyszedł on do mylnego wniosku, że plon wzrasta proporcyonalnie do wzrostu czynnika wegetacyjnego. znaj-

dującego się w minimum. Znaczy to, że, jeżeli 1 q saletry chilijskiej dał nam zwyżkę plonu, wynoszącą 3 q, to według Wagner'a 2 q saletry da nam zwyżkę 6 q, 3 q saletry zwyżkę 9 q i t. d., dopóki jakiś inny czynnik wegetacyjny nie znajdzie się w minimum.

Tak ilościowo sformułowane prawo minimum przetrwało w nauce czas długi, aczkolwiek cały szereg doświadczeń wazonowych i polowych świadczył przeciw temu.

Dopiero przed paru laty E. A. Mitscherlich swojemi ścisłemi badaniami *), wykonanemi w wazonach na czystym piasku, wykazał, że tak nie jest, jak to twierdził Wagner. Wzrost plonu nie szedł proporcyonalnie do wzrostu czynnika wegetacyjnego, znajdującego się w minimum. Początkowo małe dawki nawozu powodowały stosunkowo wielkie zwyżki, przy większych jednak dawkach wzrost plonu staje się coraz to powolniejszy, aż wreszcie przy dostatecznie wysokiej dawce, plon praktycznie przestaje wzrastać. Tę prawidłowość Mitscherlich ujął we wzór matematyczny, wyrażający zależność między wielkością dawki czynnika wegetacyjnego, znajdującego się w minimum, a wielkością osiągniętego plonu. Wzór ten, którego tutaj nie podajemy, gdyż jego wyprowadzenie wymaga znajomości rachunku różniczkowego i całkowego, Mitscherlich sprawdził na kilkudziesięciu doświadczeniach wazonowych i polowych, obsianych najrozmaitszemi roślinami. W ostatnich czasach stosowano wzór Mitscherlicha z dodatnim skutkiem nawet do wzrostu zwierząt.

Ażeby lepiej zrozumieć różnicę w ilościowym sformułowaniu prawa minimum według Wagner'a i według Mitscherlich'a, przytaczamy tu wyniki doświadczenia wazonowego, w którym azot znajdował się w minimum. Przy wzrastających dawkach saletry chilijskiej otrzymano następujące plony nadziemnych części owsa:

Saletry chilijskiej	0.00 gr.	Plon	w	gr.	18·56
"	0·32	"	"	"	24·67
"	0·64	"	"	"	30·00
"	1·28	"	"	"	37·88
"	2·56	"	"	"	44·73

Według sformułowania Wagnera plony powinny wynosić:

Saletry	chilijskiej	0·32 gr.	Plon	w	gr.	24·7
"	"	0.64	"	"	"	30·8
"	"	1·28	"	"	"	43·0
"	"	2·56	"	"	"	67·4

Widzimy więc, jak znaczne różnice zachodzą między plonami rzeczywiście otrzymanemi, a obliczonemi według Wagner'a. Gdybyśmy plony te obliczyli według wzoru Mitscherlich'a, to otrzymujemy zupełnie zadowalniającą zgodność między wartościami obliczonemi, a doświadczalnie otrzymanemi:

Dawka saletry chilijskiej	Plon otrzymany	Obliczony według Mitscherlich'a
0·32	24·67	24·5
0·64	30·00	29·7
1·28	37·78	37·2
2·56	44·73	45·2

*) *Landw. Versuchsstation* 75 (1911) str. 231.

3. Prawo współzależności fizyologicznych.

Prawo minimum orzeka, że jeśli jakiś czynnik wegetacyjny znajduje się w minimum, to ulepszanie innych czynników wegetacyjnych nie może doprowadzić do zwiększenia plonu. Mitscherlich twierdzi jednak w ostatnio wydanej pracy, że tak nie jest, i na dowód tego przytacza cały szereg doświadczeń z najrozmaitszemi czynnikami wegetacyjnemi i z różnemi roślinami. Z tych doświadczeń wybieramy jedno, które zostało wykonane z jęczmieniem.

W doświadczeniu tym wszystkie wazony otrzymały jednakowe zasadnicze nawożenie, oprócz kwasu fosforowego, który był dawany we wzrastających dawkach, w postaci fosforanu trójwapniowego.

Otrzymano przytem następujące plony:

Dawka fosforanu trójwapniowego w gr.	Plon w gr.
0·00	7·8
0 15	27·4
0·40	46·9
0·90	60·3
4 00	63·4

Z tego zestawienia widzimy, że wraz ze wzrastającą dawką kwasu fosforowego wzrasta również plon. Według prawa minimum, które mówi, że wysokość plonu zależy przedewszystkiem od tego składnika pokarmowego, który znajduje się w minimum, należałoby wywnioskować, że w tym doświadczeniu:

a) kwas fosforowy znajduje się w minimum;

b) nawożenie innym składnikiem pokarmowym nie powinno podnieść plonu.

Tymczasem jednocześnie założone doświadczenie, w którym zasadnicze nawożenie zmieniono, o tyle, że zamiast 0·40 gr tlenku potasu dano na każdy wazon 2·47 gr, dało znaczniejsze plony, jak to nam zresztą pokazuje następujące zestawienie:

Dawka fosforanu trójwapniowego w gr.	Plon w gr.
0·00	8·6
0 15	30·5
0·40	55·0
0·90	66.5
4·00	77·9

Mitscherlich opierając się na całym szeregu tego rodzaju doświadczeń przychodzi do przekonania, że prawo minimum w jego dotychczasowym sformułowaniu nie odpowiada prawdzie. Nie można już bowiem mówić, że plon zależy jedynie od tego składnika pokarmowego, który znajduje się w minimum, skoro nawet dokładnie powiedzieć nie możemy, jaki składnik uważać należy za znajdujący się w minimum. W dopiero co przytoczonych doświadczeniach nie umiemy powiedzieć, czy kwas fosforowy, czy też potas znajduje się w minimum.

Według Mitscherlich'a należy prawo minimum uważać za nieistniejące i zastąpić go innym, które Mitscherlich, opierając się na swych danych doświadczalnych formułuje w następujący sposób: Wysokość plonu jest uwarunkowana wszystkiemi czynnikami wegetacyjnemi. Prawo to w odróżnieniu od prawa minimum nazywa Mitscherlich prawem współ-

zależności fizyologicznych (das Gesetz der physiologischen Beziehungen).

To nowe prawo współzależności fizyologicznych nie zrywa jednak nici z prawem minimum. Bo aczkolwiek wysokość plonu zależy od wszystkich czynników wegetacyjnych, to jednak ten czynnik wegetacyjny, którego jest najmniej, przy powiększaniu jego dawki będzie w daleko wyższym stopniu podnosił plony, niż inny czynnik wegetacyjny, z natury rzeczy lepiej usytuowany.

Czy jednak prawo minimum, a prawo współzależności fizyologicznych z powyższym komentarzem nie jest jednym i tym samym?

Otóż nie, bo wprawdzie i z prawa minimum i z prawa współzależności fizyologicznych wynika, że rolnik powinien zwracać uwagę przedewszystkiem na ten czynnik wegetacyjny, który znajduje się w minimum; powinien on wytężyć wszystkie siły, ażeby powiększyć ilość przedewszystkiem tego czynnika wegetacyjnego, o ile nie jest w stanie uczynić tego w jakikolwiekbądź sposób; to prawo minimum mówi, że wszelkie jego usiłowania, zmierzające do korzystniejszego ukształtowania innych czynników wegetacyjnych, są beznadziejne, nie mogą się przyczynić do powiększenia plonów. Co innego jednak wypływa z prawa stosunków fizyologicznych. Wprawdzie największą zwyżkę plonu może dać tylko polepszenie tych czynników wegetacyjnych, które są stosunkowo najbardziej dla rośliny niekorzystnie ukształtowane, ale ponieważ wysokość plonu zależy od wszystkich czynników wegetacyjnych, przeto należy starać się wszystkie czynniki ukształtować jak najkorzystniej, a doprowadzi to do powiększenia plonów nawet wtedy, gdy najważniejszego czynnika nie udało się nam ukształtować korzystniej.

Z postępu rolniczego.

Nad przyczyną masowego śnięcia ryb w czasie wielkich burzy zastanawia się P. Fischer w czasopiśmie *Ill. Landw. Zeitung.* Faktem znanym rybakom jest występujące czasami masowe śnięcie ryb, zwłaszcza karpi, w stawach, a także niekiedy w jeziorach i rzekach, a nawet w kadziach przewozowych, podczas silnych burzy letnich, przyczem wypływające ryby na wierzch wody wykazują pęknięcie pęcherza pławnego. Wielu przypisuje to skutkom silnych wyładowań elektryczności, zwłaszcza piorunom, uderzającym wprost w wodę. Autor natomiast, wychodząc z założenia, że owo pęknięcie pęcherza pławnego nie jest w tym wypadku bynajmniej przyczyną śmierci ryby, lecz raczej jej skutkiem, występującym zatem już po uśnięciu ryby, twierdzi, że właściwą przyczyną śnięcia jest zmniejszenie ilości tlenu w wodzie i występujące równocześnie zatrucie jej różnymi gazami dla zdrowia ryb szkodliwymi, a pochodzącymi z rozkładu resztek organicznych, znajdujących się tak w wodzie, jak i w dnie stawu. Że zamieranie ryb z tej przyczyny daje się spostrzedz zwykle po większych burzach, tłumaczy autor tem, że właśnie okoliczności, powodujące nadmierną utratę tlenu w wodzie, a zarazem przeładowanie jej gazami trującymi, towarzyszą zwykle wielkim burzom i występują w czasie ich najsilniej. I tak, silne burze trafiają się w czasie wielkich upałów i wielkich zniżek barometrycznych, co — jak wiadomo — powoduje z jednej strony wydzielanie się tlenu z wody, skutkiem jej wyższej temperatury, z drugiej — wydzielanie się gazowych produktów rozkładu resztek materyi organicznej zawieszonych w wodzie i znajdujących się w glebie dna stawu, a to skutkiem owego zmniejszonego ciśnienia atmosferycznego. Naturalnie taka utrata tlenu i nadmiar gazów trujących występuje tem silniej, im więcej znajduje się w wodzie, względnie w dnie stawu owych resztek organicznych. A właśnie wypadki takie zachodzą podczas silnych burzy, bowiem wody burzowe zanoszą do zbiorników wód, a więc stawów, jezior, czy rzek olbrzymie ilości nieczystości, wód podwórzowych, gnojówki, błota z gościńców i pól ornych itp., a niekiedy nawet wód pomywnych z sąsiednich fabryk przemysłowych. Jedynym zatem, zdaniem autora, środkiem ochronienia się przed powyższemi stratami jest utrzymywanie stawów itp. w możliwej czystości, a zwłaszcza zabezpieczenie ich od spływu w czasie burzy wód podwórzowych, czy fabrycznych, zawierających nadmiar nawpół gnijących materyi organicznych. W każdym razie twierdzeń powyższych nie uważa jednak sam autor za rozstrzygające bezwzględnie sprawę powyższą i radzi przeprowadzać dalsze studya nad powyższym tematem. *J.*

Drobne porady.

Zapotrzebowanie nasienia do siewu na 1. hektar w kilogramach przy siewie a) szerokorzutnym (ręcznym), b) rzędowym. *)

Potrzeba:	Przy siewie szerokorzutnym			Przy siewie rzędowym		
	najmniej	najwięcej	przeciętnie	najmniej	najwięcej	przeciętnie
	Kilogramów					
pszenicy . . .	160	240	200	120	180	160
orkiszu . . .	220	300	260	120	200	160
żyta	150	225	180	100	170	125
mieszanki . . .	120	245	180	—	—	—
jęczmienia . . .	120	245	180	100	180	140
hreczki . . .	50	100	90	—	—	—
owsa	110	250	180	100	140	120
kukurudzy † . .	15	23	19	††37	75	56
kukurudzy past. . .	150	225	185	75	165	120
prosa . . .	40	50	45	—	—	—

† siew kupkowy
†† siew rzędowy

j.

Przegląd krytyczny wydawnictw.

Dr. I. Kosiński. **Kwestya azotowa w Królestwie Polskiem.** Warszawa 1916.

Opracowanie powyższego dziełka uważać należy za wielką zasługę Autora. W dzisiejszych bowiem czasach, gdzie kwestya azotowa stała się tak paląca, dostarczenie rolnictwu praktycznemu uwag co do właściwości i użycia różnych nawozów azotowych i to uwag, opracowanych na podstawie zebranego w kraju materyału doświadczalnego, jest niezmiernie ważne i potrzebne.

Autor podaje na wstępie statystykę zużycia nawozów pomocniczych w Królestwie Polskiem, z której dowiadujemy się między innemi, że w czasie od r. 1906 do 1912 zużycie nawozów fosforowych wzrosło 4-krotnie, nawozów potasowych 10-krotnie, zaś nawozów azotowych aż 22½-krotnie, co dostatecznie świadczy o znaczeniu nawozów pomocniczych, a szczególnej azotowych dla rolnictwa Królestwa Polskiego.

*) Wedle okólnika c. k. Namiestnictwa z 12. października br. L. 3448/II.

W dalszym ciągu omawia Autor właściwości poszczególnych nowych i najnowszych nawozów azotowych, będących w handlu, względnie produkowanych we własnem gospodarstwie, słusznie poświęcając więcej miejsca gnojówce, jako nawozowi, który — wedle słów Autora — jest powszechnem a cennem źródłem azotu, które jednak zwykle jest marnowane lub nienależycie jest zużytkowane, zamiast — jak w naszych warunkach — stać się podstawowym nawozem azotowym.

Po przeglądzie nawozów azotowych przechodzi Autor do omówienia wartości użytkowej tychże nawozów tak dla poszczególnych roślin, jak i dla poszczególnych typów gleb, a to na podstawie doświadczeń przeprowanych w Królestwie Polskiem, przyczem dochodzi do wniosków następujących:

Siarczan amonowy działa najlepiej na zboża jare i ziemniaki, słabiej — prawdopodobnie z powodu jesiennego wypłukania azotanów na glebach lżejszych — na oziminy, a również mniej silnie (prawdopodobnie z powodu braku w nawozie sodu) na buraki cukrowe; azotniak wapniowy najkorzystniejszy wpływ wykazuje na ziemniakach i owsie, słabszy na burakach cukrowych, a najmniejszy — prawdopodobnie z tych samych przyczyn co siarczan — na oziminach. Natomiast saletra wapniowa, najbardziej zbliżona pod względem formy chemicznej do saletry chilijskiej, korzystniejsze wyniki dała przy roślinach kłosowych, aniżeli przy okopowych.

Co do skuteczności na różnych typach gleb, to siarczan amonowy dawał najlepsze wyniki na bielicach i szczerkach, gorsze na piaskach, a najmniejsze na lössach; azotniak wapniowy najlepiej działał na bielicach, słabiej na szczerkach i lössach, a najsłabiej na piaskach, zaś saletra wapniowa wywoływała najwyższe zwyżki na bielicach i piaskach, nieco słabsze na szczerkach, a najsłabsze na lössach.

Wreszcie co do przeciętnej wartości produktywnej azotu w rozmaitych nawozach badanych na różnych typach gleb, pod wszelakie rośliny uprawne, to przedstawia się ona na podstawie tamtejszych 186 doświadczeń w sposób następujący:

Saletra chilijska	= 100	
Siarczan amonowy	= 81	(= 100)
Azotniak wapniowy	= 71	(= 88)
Saletra wapniowa	= 86	(= 106).

Niezrównanej saletrze chilijskiej najbliższą jest zatem w zdolności produktywnej saletra wapniowa, nieco słabsze już działanie wykazuje siarczan, zaś najsłabiej działającym nawozem azotowym okazuje się azotniak wapniowy.

Praca powyższa posiada zatem znaczenie przedewszystkiem dla Królestwa Polskiego, poza tem jednak zawiera bardzo wiele cennych uwag i wskazówek, posiadających znaczenie ogólne, oddać też może bardzo dobre usługi rolnictwu na całym obszarze ziem Polskich. Pracę tę polecamy zatem naszym Ziemianom, a to tem goręcej, że jest ona na razie jedynem polskiem wydawnictwem, omawiającem kwestyę azotową wedle jej obecnego stanu.

Janowski.

Wiadomości bieżące.

Kurs warzywniczo-sadowniczy. W ciężkich warunkach obecnych rozwój ogrodnictwa bardziej jak kiedykolwiek jest ważnym i pożądanym.

Podniesienie tej gałęzi gospodarstwa pod względem hodowlanym, przemysłowym i handlowym, wykorzystanie w sposób umiejętny każdego skrawka ziemi, — produkcya doborowych warzyw i owoców, oraz przerabianie i przechowywanie ich, zwłaszcza w czasie szerzenia się zatrważającego braku żywności i wzmagającej się drożyzny — są to zadania, które wprost zaważą w pracy nad spustoszoną Ziemią naszą.

Pragnąc przyjść z pomocą usiłowaniom już rozpoczętym, zachęcić do nowych, wzbudzić zamiłowanie i dopomódz w tej pracy nadaniem kierunku naukowego i praktycznego, Sekcya ekonomiczna Związku kół polskich Ziemianek urządza szereg wykładów, które objął p. Władysław de Préval z Krakowa, profesor nauki ogrodnictwa w Seminaryum gospodarczem w Snopkowie.

Nauka warzywnictwa odbywać się będzie od 20. października do 30. grudnia, w poniedziałki i środy, od 5—7 popołudniu, w sali Ligi pomocy przemysłowej, Pańska 11, parter.

Kurs sadownictwa odbędzie się od stycznia do marca, poczem nastąpią wykłady pszczelnictwa i przerobów owocowych.

Bilet wstępu 1 K. Abonament na cały cykl 12 K — dla kształcącej się młodzieży 4 K. Bilety nabyć można w sklepie Ziemianek, ul Szajnochy 2, lub przy wstępie na salę.

Wskutek ewakuacyi niektórych powiatów naszego kraju, dokonanej w następstwie wypadków wojennych, pozbawiona jest ludność tych powiatów czasowo możności i dochodzenia w przepisanej drodze swoich roszczeń z tytułu świadczeń wojennych, a tem samem i możności uzyskania należącego się za nie wynagrodzenia. Pragnąc przyjść w tej mierze w miarę możności z pomocą ludności wspomnianych powiatów, a w szczególności dopomódz stosownie do okoliczności przynajmniej tym właścicielom większej i średniej posiadłości ziemskiej z ewakuowanych powiatów, którzy przebywają czasowo w innych częściach kraju lub innych prowincyach Państwa, zamierza c. k. Namiestnictwo poczynić zarządzenia w tym kierunku, aby ewentualne ich roszczenia z tytułu świadczeń wojennych były rozpatrywane w zastępstwie nieobecnych na miejscu władz politycznych powiatów ewakuowanych, przez sąsiednie nadal funkcyonujące starostwa, względnie przez utworzone przy tych starostwach komisye powiatowe dla świadczeń wojennych Rzeczą tych starostw, względnie komisyi byłoby także przeprowadzić o ile pozwoliłaby na to sytuacya wojenna i miejscowe stosunki, potrzebne w danym wypadku dochodzenia lokalne i na tej podstawie zarządzić dalej co należy w kierunku merytorycznego załatwienia sprawy, ewentualnie przedstawić Namiestnictwu stosowne wnioski.

Interesowani, którzy zechcą korzystać z powyższego udogodnienia, zechcą dotyczące zgłoszenia swoje, wygotowane na przepisanych formularzach i zaopatrzone w ewentualnie posiadane dokumenty, wnosić bezpośrednio do c. k. Namiestnictwa w Białej.

Nowe rozporządzenie c. k. Namiestnika Galicyi w sprawach aprowizacyi. Paragraf 1. rozporządzenia z dnia 1. czerwca 1916, dotyczący wyrobu chleba, traci w swem dotychczasowem brzmieniu moc obowiązującą i ma opiewać jak następuje: Do wypiekania chleba wolno używać tylko mąki chlebowej pszennej, albo mąki pszennej jednolitej, albo mąki żytniej jednolitej, jednak tylko w ilości 60% ogólnej wagi mąki do wyrobienia, a pozostałe 40% ogólnej wagi musi być przymusowo zastąpione mąką jęczmienną w ilości 20%, oraz miazgą ziemniaczaną również w ilości 20%. Ten dodatek surogatu nie może być ani zwiększony, ani zmniejszony. Wszystkie gatunki mąki pszennej i żytniej wolno wprowadzać w obrót tylko w stanie niezmieszanym, konsumentom jednak wolno je tylko wtedy sprzedawać, jeżeli odbiorca bierze równocześnie 20% mąki jęczmiennej.

Zmieniając § 2 rozporządzenia Namiestnictwa z dnia 7. września 1915, postanawia się, że także przy przesyłkach ziemniaków w ilościach do 100 kg poza granice Galicyi potrzebne jest poświadczenie transportowe.

W sprawie zabezpieczenia nasienia siewnego. C. k. Namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) okólnikiem z dnia 12. października 1916 L. 3448/II. zawiadamia, iż wedle nadesłanych wieści, w niektórych powiatach niektórzy rolnicy, powodując się nie dającymi się niczem usprawiedliwić motywami, wysprzedają cały zbiór z ostatnich żniw, nie zostawiając sobie ilości niezbędnie potrzebnej do siewu wiosennego.

Zaistnienie takich faktów, pomijając zupełne zapoznanie własnego interesu odnośnych rolników, ich pola bowiem wobec niemożności dostarczania im nasienia pod wiosnę musiałyby leżeć odłogiem z oczywistą wielką stratą materyalną odnośnych gospodarzy, oraz zapoznanie najistotniejszego w obecnem stadyum wojny i spowodowanych nią warunkach aprowizacyjnych obowiązku wobec Państwa i społeczeństwa, świadczyłoby o pełnem i najbardziej karygodnem niezrozumieniu powagi i znaczenia chwili.

Wynik żniw ostatnich każe poświęcić najbaczniejszą uwagę aprowizacyi, postępować z środkami aprowizacyjnymi z największą oszczędnością i skrupulatnością i wszelkie źródła w tym celu jak najwydatniej wyzyskać, zawsze jednak dopiero po pokryciu zapotrzebowania koniecznej ilości nasienia, od tego bowiem na-

stępny zbiór i dalsza zatem aprowizacya armii i ludności najistotniej zależy.

Potrzebne każdemu rolnikowi do siewu wiosennego nasienia, jak to c. k. Namiestnictwo okólnikiem z 28 sierpnia 1916, L. 291/II. niedwuznacznie i z całym naciskiem zaznaczyło — ma i musi być bezwarunkowo jak najspieszniej zabezpieczone. — W tej sprawie dodaje obecnie c. k. Namiestnictwo następujące zarządzenia:

1) Rolnicy nie posiadający odpowiedniego do siewu zboża i potrzebujący w tym celu nasienia mają nabyć je od innych. Nabycie to może nastąpić w drodze kupna albo wymiany.

Ten drugi sposób, przewidziany w § 10 rozp. min. z 26. lipca 1916, Dz. p. p. Nr. 2:3, winien mieć jak najszersze zastosowanie, przez to bowiem bez szkody, a nawet z korzyścią dla aprowizacyi zmniejsza się możność wysiewu nieodpowiedniego dla danego rolnika, zwłaszcza gatunkowo niejednolitego nasienia.

2) Zboże zakupione do siewu winien komisyoner derygować bezpośrednio od producenta rolnikowi kupującemu je, z wykluczeniem pośredniego magazynowania go, gdyż magazynowanie mogłoby przyczynić się do pomieszania odmian.

3) Wedle postanowień § 3 b) i c) ces. rozp. z 11. czerwca 1916, Dz. p. p. Nr. 176, ustanawia ilości, której użyć można do siewu, co do zboża polityczna władza powiatowa, co do owoców strączkowych zaś polityczna władza krajowa.

Ilość tę owoców strączkowych oznaczyło c. k. Namiestnictwo reskryptem z 15 września 1916, L. 1573/806, XVIII, postanawiając, że producentom rolnym należy pozostawić z zajętych owoców strączkowych własnego zbioru na zasiew jedną piątą część całego własnego zbioru, jednak nie mniej, jak 260 kg grochu, względnie 12(: kg fasoli, albo 260 kg bobiku, albo 85 kg soczewicy, albo 210 kg wyki na każdy hektar gruntu poddanego pod uprawę tych roślin. *J.*

W sprawie poparcia hodowli zielononóżek. Pani Klementyna Stasiniewiczowa, była właścicielka obecnie zniszczonego Zakładu chowu drobiu w Zielonej, zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich tych, którzy w tymże Zakładzie nabyli jaja wylęgowe lub sztuki rozpłodowe kur rasy polskiej zielononóżek kuropatwich, by w interesie poparcia tejże hodowli zechcieli zgłosić się pod jej adresem: Kraków. Oleandry, aleja 3go Maja, w celu porozumienia się co do nabycia przez nią lub wymiany sztuk rozpłodowych.

Ułatwienia nabywania olejów smarowych i gazowych dla maszyn rolniczych w Galicyi. W sprawie powyższej wydało c. k. Ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z c. k Ministerstwem handlu zarządzenie, na podstawie którego mogą rafinerye: »Schodnica«, Tow. akc. przemysłu naftowego w Drohobyczu, Gal. Karpackie Tow. akc. w Glinniku, Gal. naft. Tow. akc. »Montan« w Ustrzykach i Vacuum Oil Company w Czechowicach sprzedawać każdorazowo po najwyżej 3 beczki oleju smarowego i 15 beczek oleju gazowego na jeden pług motorowy, względnie ilość tychże niezbędnie potrzebną dla umożliwienia ruchu danej maszyny rolniczej w ciągu miesiąca, bez specyalnych pozwoleń, a tylko na zamówienie dotyczącego zarządu majątku, z wykazaniem rolniczego celu zużycia, ewentualnie przedstawieniem obliczonego ściśle zapotrzebowania miesięcznego. *J.*

Uregulowanie obrotu bydłem rogatem w Austryi Niższej. Namiestnictwo tamtejsze, chcąc zbezpieczyć stałe pokrycie zapotrzebowania armii i ludności cywilnej, wydało specyalne rozporządzenie, normujące sprzedaż i zakupno bydła rogatego, obowiązujące do chwili wejścia w życie rozporządzeń ministeryalnych, będących obecnie w opracowaniu.

Prawo zakupna mają tylko ci handlarze bydła, których zaangażował do tego nowo utworzony niższo-austryacki zakład obrotu bydłem. Każdy z takich handlarzy otrzymuje od Namiestnictwa odpowiednią legitymacyę, oraz wyznacza się mu rejon, w którym mu wolno zakupno bydła uskuteczniać.

Aby nie ograniczać zapotrzebowania konsumentów we Wiedniu i innych większych miastach i t. p., zrobiono dla rzeźników wyjątek, zezwalając im zakupywać niezbędne bydło rzeźne w pewnym oznaczonym rejonie.

Rozporządzeniem powyższem zostały ustalone maksymalne ceny dla różnych rodzaji bydła rogatego. Wywóz z kraju tak bydła rogatego żywego, jak i bitego, wymaga każdorazowo zezwolenia Namiestnictwa.

Zakaz wywozu. Rząd duński zakazał wywozić kapustę, a rząd norweski mleko kondensowane.

Nowa placówka polskiego przemysłu rolniczego. Z inicyatywy wojennej Centrali handlowej w Krakowie założono onegdaj polską fabrykę przetworów jarzynowych pod firmą: *„Jarosz“*, jako spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. W lokalu wojennej Centrali handlowej odbyło się walne zgromadzenie konstytuujące, w którem brali udział spólnicy tej nowej placówki przemysłu rolniczego, a mianowicie: Spółka pod firmą Buszczyński i Burtan, wojenna Centrala handlowa i Związek ekonomiczny Kółek rolniczych. Nowa instytucya, którą powołała do życia odczuta potrzeba uregulowania jednej z najważniejszych gałęzi naszego rolnictwa, ma na celu popieranie produkcyi jarzyn w kraju przez fabryczne przerabianie tychże i zakładanie w tym celu odpowiednich fabryk i przedsiębiorstw.

Spółka »Jarosz« rozpoczęła — co podkreślić należy z uznaniem — natychmiast swoją działalność, wydzierżawiając w Suchej od administracyi dóbr budynki dawnego browaru i otwierając na razie fabrykę kiszonej kapusty, której przeróbka obejmie w obecnym sezonie około 100 wagonów.

Na wiosnę puści w ruch Spółka »Jarosz« racyonalnie urządzone suszarnie jarzyn wogóle i rozszerzy w dalszym ciągu wyrób przetworów jarzynowych. Urządzenia dotychczasowe browaru, chwilowo nieczynnego, zostaną wyzyskane w całej pełni dla celów obecnej produkcyi w zakresie przeróbki jarzyn; w ten sposób zostaną więc użyte przedewszystkiem wszystkie kadzie, kotły itp., a urządzenie dotychczasowe uzupełniono tylko specyalnemi maszynami potrzebnemi dla przeróki jarzyn, w rodzaju sieczkarni i t. p.

Na walnem zgromadzeniu nastąpił rozdział ról w organizacyi i prowadzeniu fabryki między poszczególnych spólników. Część techniczną prowadzić będzie znana w kraju z ruchliwości firma Buszczyński i Burtan, która posiada już fabrykę kapusty Brassyka w Górce. Związek ekonomiczny Kółek rolniczych będzie miał w swoich rękach zakup odpowiednich surowców przez rozgałęziene w kraju Kółka i filie Związku. Do wojennej Centrali handlowej należeć będzie sprzedaż wspólnie ze Związkiem ekonomicznym przerobionyrh produktów jarzynowych, oraz prowadzenie biur, kasowości, buchalteryi i wogóle administracyi.

Walne Zgromadzenie wybrało zawiadowcą nowo powstałej instytucyi p. Stanisława Burtana, współwłaściela firmy Buszczyński i Burtan w Krakowie, a jego zastępcami prokurzystę Związku ekonomicznego Kółek rolniczych p. Leona Szczawińskiego, oraz prokurzystę wojennej Centrali handlowej p. Mieczysława Wendlanda.

Z uznaniem podnieść należy, iż zarząd dóbr Sucha, należący do hrabiny Juliuszowej Tarnowskiej, przyczynił się po obywatelsku do powstania nowej fabryki, wydzierżawiając pod bardzo korzystnymi warunkami lokal dotychczasowego browaru dla Spółki »Jarosz«.

Znaczenie tej nowej placówki polskiego przemysłu rolniczego jest wielkie, zwłaszcza w obecnych warunkach gospodarczych. Wobec występującego coraz bardziej dotkliwie braku ziemniaków, jako głównego środka odżywczego biedniejszej zwłaszcza ludności, kapusta, której jest podostatkiem w naszym kraju, będzie musiała w znacznej mierze zastąpić ziemniaki. Nowa fabryka kapusty w Suchej zapobieże ciągłemu wywozowi kapusty za granicę kraju i sprawi, że jedna z najpożywniejszych i najpopularniejszych u nas jarzyn, będąc przerabiana u nas, zostanie w kraju i służyć będzie konsumcyi szerokich mas ludności.

Nowa instytucya ma zamiar w niedługim czasie zorganizować dalszą przeróbkę innych jarzyn, co może przyczynić się w znacznej mierze do poprawy naszych stosunków aprowizacyjnych. Równocześnie i rolnictwo nasze tak dalekie jeszcze do intenzywności gospodarki na Zachodzie jest zainteresowane żywotnie w tem, by rozwinęła się na większą skalę u nas produkcya jarzyn, dla której warunki w kraju są na ogół bardzo korzystne wobec ogromnego ich popytu i rozdrobnienia własności chłopskiej. Przeróbka tych jarzyn w kraju położy kres wywozowi ich za granicę, gdzie obcy ciągną znaczne zyski z naszej skromnej dziś jeszcze produkcyi jarzynowej.

Normy pracy jeńców wojennych. Rozporządzenie c. i k. Ministerstwa wojny z dnia 13. lipca b. r. Nr. 16669 Kgf. Abt. 16, wyjaśnia bliżej normy pracy, obowiązujące jeńców wojennych, przydzielonych do robót w gospodarstwach rolnych i leśnych. Czas pracy jeńców jest równy czasowi pracy dobrowolnych najemników zajętych w takich przedsiębiorstwach. Nor-

malnie od godz. 6 rano do 6 wieczorem z przerwą jednogodzinną na obiad. Tym czasem objęta jest także droga na miejsce pracy. W razie potrzeby może pracodawca żądać wcześniejszego rozpoczęcia pracy, przedłużenia jej wieczorem, w nagłych wypadkach wykonania w dniach odpoczynku. Za każdą jednak godzinę pracy poza normą należy się jeńcowi 6 hal. dodatkowego wynagrodzenia, a nadto w razie rozpoczęcia pracy przed godziną 6 tą rano, mają jeńcy otrzymać jeszcze jedno śniadanie, w razie zaś przedłużenia pracy po 6-ej wieczorem, dodatek do zwykłej wieczerzy.

Żywienie straży przy jeńcach na robotach rolnych. C. i k. Ministerstwo wojny zawiadomiło c. k. Ministerstwo rolnictwa pismem z dnia 15. lipca b. r. Nr. 65074 Abt. 12, że w miejscowościach, w których trudno o nabycie mięsa dla eskorty pilnującej jeńców przy robotach, pracodawcy mogą dzienną racyę mięsa, którą równocześnie ustanowiono na 180 gr. na głowę, zastąpić innymi wiktuałami równej wartości odżywczej w cenie 1·80 K.

O wiejskie szkoły rolnicze w Styryi. Związek nauczycielski szkół rolniczych w Styryi powziął na swem dorocznem zebraniu uchwałę, domagać się wszelkimi środkami zaprowadzenia po wojnie wiejskich szkół rolniczych. Zdaniem Związku cały postęp gospodarczy kraju w dziedzinie rolnictwa zależy od umożliwienia ludności wiejskiej nabycia gruntownej, fachowej wiedzy rolniczej. Na podstawie poczynionych doświadczeń przyszedł Związek do przekonania, że tylko nauka obowiązkowa rolnictwa dla młodzieży wiejskiej może wydać owocne rezultaty. Koszta urządzenia i utrzymania wiejskich szkół rolniczych spadłyby po części na państwo, kraj i gminy.

W sprawie zatrudniania inwalidów wojennych zwraca się c. k. Ministerstwo rolnictwa do wszystkich korporacyi i przedsiębiorstw rolniczych i leśniczych z następującym apelem:

»Aby zapewnić odpowiednie wyzyskanie częściowej a nawet zupełnej zdolności do pracy, jaką wielu inwalidów przy pomocy nowoczesnej chirurgii uzyskało, co leży nietylko w interesie samych inwalidów lecz także w interesie społeczeństwa — i aby szukającym pracy dać odpowiednie zatrudnienie, założono przy c. k. Ministerstwie spraw wewnętrznych Biuro pośrednictwa pracy dla inwalidów wojennych, do którego będą przyłączone istniejące już lub mające powstać w poszczególnych krajach krajowe biura pośrednictwa pracy.

Te krajowe Biura będą prowadzić ewidencyę wszystkich do danego kraju należących inwalidów, poszukujących pracy, a nadto będą opiniować, którzy do jakiej pracy się nadają.

Ministerstwo rolnictwa uprasza niniejszem wszystkie korporacye rolnicze, jak i wszystkie organizacye gospodarcze, by zechciały poprzeć ze swej strony w miarę możności zainicyowaną przez c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych akcyę, która tak ze względu na jej gospodarczy, jak i społeczny cel, na to poparcie szczególnie zasługuje.

W szczególności uprasza się wymienione organizacye, by zechciały z jednej strony przy obsadzaniu miejsc czy to urzędnikami, czy też siłami pomocniczemi, w pierwszej linii, o ile tylko możliwe uwzględniać przedewszystkiem inwalidów wojennych przy pośrednictwie wspomnianych biur, z drugiej strony, by zechciały na podległe sobie organizacye wpłynąć, ażeby i te przy obsadzaniu miejsc w ten sam sposób postępowały.

Zatrudnianie inwalidów wojennych jest jeszcze i z tego względu korzystne, gdyż w ten sposób zyskuje się stałych pracowników wolnych już od powołania do służby wojskowej. Zauważa się przytem, że w myśl tego podania o czasowe zwolnienie od służby wojskowej pracowników, którzy mogą być zastąpieni przez inwalidów wojennych, uwzględniane nie będą.

Ministerstwo rolnictwa ma niezachwianą pewność, że wypróbowane w patryotyźmie i obywatelskości organizacye rolnicze nie przeoczą niniejszej odezwy, lecz ze wszystkimi stojącymi im do dyspozycyi środkami przyczynią się do tego, by inwalidom wojennym zapewnić odpowiednie zajęcie i przyzwoite utrzymanie«.

Nowe podatki. Pod tym tytułem podaje *Głos Narodu* szereg uwag, z których czerpiemy poniższe szczegóły odnośnie do podwyższenia podatku gruntowego i osobisto-dochodowego.

Przy podatku gruntowym wprowadzono nadzwyczajny dodatek w wysokości 80% podatku istniejącego. Dotychczas wynosił ten podatek faktycznie 19·3% czystego dochodu katastralnego; obecnie wynosi 34·7% dochodu katastralnego. Podatek gruntowy jest w Austryi skontyngentowany i zrepartowany pomiędzy poszczególne kraje koronne: dotychczas wynosił on 52 milionów koron, w przyszłości wynosić będzie 94 milionów koron. A zatem nadwyżka dochodu przy podatku gruntowym wyniesie około 42 milionów koron rocznie. Jakkolwiek nadwyżka ta jest wolna od dalszych dodatków autonomicznych, to jednak trzeba stwierdzić, że ciężkim jest ten nowy ciężar, nałożony przedewszystkiem na rolnictwo, a w dalszym ciągu na całe społeczeństwo, bo nie ulega kwestyi, że rolnicy zechcą przerzucić ten podatek na konsumentów.

Dodatek wojenny od podatku osobisto-dochodowego jest skomplikowany. Zasada klasowości, stopniowanie wysokości podatku stosownie do wysokości dochodu jest tu najwyraźniej zachowana. — Dochód do 3000 koron jest wolny od dodatku zupełnie. Przy dochodzie powyżej 3000 do 10.000 koron dodatek wynosi 15% opłacanego dotychczas podatku; przy dochodzie do 14.000 wynosi dodatek 30%, przy dochodzie do 40.000 koron wynosi 50% dotychczasowego podatku. Potem stopniuje się ten dodatek jeszcze znaczniej, sięgając przy dochodzie 140.000 do 200.000 koron wysokości 100%, przy dochodzie wyższym nad 200.000 koron 120% płaconego dotąd podatku osobisto-dochodowego. Dotychczasowy dochód z tego podatku przynosił państwu 135 milionów koron, obecny dochód oblicza się na 210 milionów; spodziewana nadwyżka dochodu przynieść ma zatem 84 milionów koron.

Urząd dla zaopatrywania mieszkańców Wiednia w mleko. Namiestnictwo Austryi Niższej poleciło gminie miasta Wiednia utworzenie specyalnego urzędu, mającego za zadanie uregulować zaopatrywanie mieszkańców Wiednia w mleko.

Urząd powyższy, pozostający pod odpowiedzialnem kierownictwem burmistrza Wiednia lub urzędnika politycznego, wyznaczonego przez burmisrrza, składać się będzie z przedstawicieli powołanych przez Starostwa z następujących grup: producentów mleka, względnie dzierżawców produkcyi (pachciaczy), właścicieli zakładów mleczarskich, większych i mniejszych kupców mleczarskich i konsumentów. Ilość przedstawicieli z łona konsumentów ma wynosić najmniej $^1/_3$ część wszystkich członków.

W razie niezgodności uchwał wśród członków urzędu, ma w każdym wypadku kierownik głos rozstrzygający. Każdemu jednak członkowi przysługuje prawo żądania, by jego odrębne na daną sprawę zapatrywania zaprotokołowano i podano przełożonej władzy do wiadomości.

Bieżące sprawy załatwia kierownik. Potrzebnego personalu pomocniczego ma dostarczyć magistrat, potrzebnych zaś ubikacyi gmina.

Do zakresu działalności danego urzędu należą wszystkie zadania i uprawnienia objęte rozporządzeniem ministeryalnem. Starostwe ma prawo nadzoru i może, tak jak i magistrat, brać, udział we wszystkich posiedzeniach członków.

Równocześnie wyznaczono maksymalne ceny na pełne (niezbierane mleko) a mianowicie: za 1 litr przy sprzedaży przez producenta loco dworzec we Wiedniu 39 hal., przy sprzedaży sprowadzonego mleka w pełnych naczyniach (konewkach) drobnym odsprzedawcom, różnym zakładom przemysłowym 43 hal. wraz z kosztami dostawy; w drobnej rozsprzedaży 48 hal., mleko we flaszkach 54 hal. z dodatkiem 2 hal. za dostawę do domu, przy drobnej rozsprzedaży mleka wyprodukowanego we Wiedniu 56 hal.

r.

Choroby zaraźliwe zwierzęce w Galicyi wschodniej. Wedle wykazu c. k. Namiestnictwa z dnia 14. października 1916 zestawionego na podstawie sprawozdań, przedłożonych przez c. k Starostwa, panują następujące zarazy zwierzęce.

Pryszczyca w powiatach: Bóbrka (1 gmina), Brzozów (7 gmin), Dolina (15 gmin), Drohobycz (6 gmin), Gródek Jag. (3 gminy), Jaworów (2 gminy), Kałusz (19 gmin), Lisko 1) gmina), Łańcut (1 gmina), Mościska (3 gminy), Przemyśl (1 gmina), Przemyślany (3 gminy), Rawa Ruska (3 gminy), Rzeszów (6 gmin), Sambor (4 gminy), Sanok (7 gmin), Skole (2 gmin), Sokal (1 gmina), Stary Sambor (6 gmin), Stryj (6 gmin), Turka (5 gmin), Złoczów (4 gmin), Żydaczów (7 gmin).

Wąglik w powiecie: Jarosław (1 gmina).

Szelestnica: w powiecie: Pilzno (1 gmina).

Nosacizna w powiatach: Bóbrka (1 gmina), Drohobycz (1 gmina), Jarosław (1 gmina), Kolbuszowa (1 gmina), Rohatyn (1 gmina), Rzeszów (2 gminy).

Otręt u koni w powiecie: Żółkiew (1 gmina).

Świerzb u koni w powiatach: Bóbrka (23 gminach), Brzozów (9 gminach). Cieszanów (15 gminach), Dobromil (11 gminach), Dolina (16 gminach), Drohobycz (8 gminach), Gródek Jag. (12 gminach). Jaworów (2 gminach), Kałusz (18 gminach), Kamionka Strum. (5 gminach), Kolbuszowa (6 gminach). Lwów (11 gminach), Łańcut (1 gminie), Mościska (7 gminach), Przemyśl (2 gminach). Przemyślany (6 gminach), Przeworsk (3 gminach), Radziechów (2 gminach), Rawa Ruska (8 gminach), Rohatyn (21 gminach), Rudki (1 gminie), Sambor (12 gminach), Sanok (5 gminach), Skole (6 gminach), Sokal (14 gminach), Stary Sambor (11 gminach), Stryj (17 gminach), Turka (12 gminach), Żółkiew (25 gminach), Żydaczów (7 gminach).

Wścieklizna w powiatach: Jaworów (1 gmina), Lwów (1 gmina).

Pomór świń w powiatach: Jarosław (1 gmina), Lwów (1 gmina), Sokal (1 gmina)

Różyca świń w powiatach: Gródek Jag. (1 gmina), Jarosław (1 gmina), Rawa Ruska (3 gminy), Stryj (1 gmina), Żółkiew (1 gmina).

Cholera drobiu w powiecie: Sokal (1 gmina).

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizoocye: pryszczyca: w (4 obwodach); wąglik: w (2 obwodach); nosacizna: w (20 obwodach); świerzb u koni: w (23 obwodach); wścieklizna: w (7 obwodach); pomór świń: w (6 obwodach); różyca świń: w (6 obwodach; cholera drobiu: w (3 obwodach).

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Pytanie Nr. 73. Kiedy się obrywa szyszki ze świerków i sosen w celu uzyskania nasienia? Kiedy się je wymłaca? Może jest dzieło jakie polskie, traktujące o tem? *T. S.*

Rozmaitości.

W sprawie bicia i sprzedaży na rzeź drobiu. *) Z powodu nieracyonalnego chowu drobiu w Galicyi zachodziła potrzeba już w czasach normalnych wydania pewnych zarządzeń, aby hodowlę tę sprowadzić na należyte tory i zabezpieczyć z niej krajowi odpowiednie korzyści. Obecnie z powodu zmienionych stosunków gospodarczych hodowla drobiu jeszcze więcej podupadła, gdyż ludność przystąpiła do masowej wysprzedaży i bicia bez wyboru, zachodzi więc nagląca konieczność wydania zarządzeń zapobiegawczych, mających na celu niedopuszczenie do zniszczenia drobiu, co spowodowałoby niepowetowaną szkodę w hodowli i odbiłoby się bardzo ujemnie na aprowizacyi z powodu braku jaj.

Najważniejszym z możliwych dziś do spełnienia postulatów byłoby wykluczenie od bicia kokoszek z lęgu wiosennego, t. j. od marca do czerwca wylęgłych. kokoszki bowiem z tego czasu szybko się rozwijają i dorastają, a po przebyciu okresu pierzenia, znoszą jaja jeszcze w jesieni i w zimie. Kury, kaczki, gęsi i indyki z lęgów wiosennych stanowią właściwy materyał hodowlany, lęgi późniejsze bowiem dają przeważnie egzemplarze słabsze które dorastają późno, dopiero z wiosną mogą znosić jaja i nie nadają się na chów. Z tych względów zaleca się ograniczenie rzezi i sprzedaży na rzeź do egzemplarzy starych, które zaprzestały znosić jaja, wreszcie do egzemplarzy słabszych, lęgu późniejszego i kogutów.

Śrót do polowania. Zajęcie zapasów ołowiu na cele wojskowe wywołało potrzebę zastąpienia śrutu ołowianego nowym środkiem Firmie G. Winiwarter, fabryka towarów blaszanych i ołowianych w Wiedniu I, Getreidemark 8, udało się obecnie sporządzić śrót z cynku którego używanie na odległość strzału wynoszącą 25 do 40 kroków, wydało rezultaty zadowalniające, zwłaszcza przy użyciu prochu wytwarzającego niewiele dymu. Ten rodzaj śrutu nie uszkadza wcale lufy.

Fabryka saletry przy wodospadach Trollhatta. W Szwecyi powstało nowe konsorcyum (Aktienbolaget Elektrosalpeter) z kapitałem zakładowym 3,200.000 koron, z przewidzianem podwyższeniem go do 9,600.000 koron. celem założenia wielkiej fabryki saletry i kwasu saletrzanego według metody Birkelanda-Eydego. Zawarto już w tym celu kontrakt z zarządem elektrowni. czerpiącej siłę motorową w wodospadach Trollhatta. Nowa fabryka zużywać będzie olbrzymie kwantum elektryczności. — Dyrekcya konsorcyum składa się z ludzi o nazwiskach znanych w szwedzkim przemyśle materyałów wybuchowych Jako główny swój cel podaje towarzystwo w statutach zamiar uniezależnienia Szwecyi pod względem fabrykacyi materyałów wybuchowych. Towarzystwo przyczyni się tedy znacznie do wzmocnienia pogotowia wojennego Szwecyi.

Metoda Birkelanda-Eydego, jaką »Aktienbolaget Elektrosalpeter« zamierza wykorzystać, polega na wydobywaniu azotu z powietrza atmosferycznego Metoda ta opatentowana była dotąd dla norweskich jej właścicieli, towarzystwa akcyjnego »Norsk Hydro«. Za użytkowanie patentu towarzystwu temu przyznano na własność akcye w wysokości 600 tysięcy koron. Reszta kapitału zakładowego jest już zdeklarowana bez publicznego wezwania.

*) Wedle okólnika Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy alicyi z dnia 13 października 1916. L. 593/II).

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

Rozporządzenie c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 12. października 1916, L. 1802/929 XVIII, dotyczące drobnega handlu krupami jęczmiennemi.

Na podstawie § 19 rozporządzenia cesarskiego z d. 11. czerwca 1911, Dz. p. p. Nr. 176, zarządzam co następuje:

§ 1. Rozporządzenie z dnia 6. grudnia 1915, L. 36075/pr, Dz. u. kr. Nr. 49. przestaje obowiązywać.

§ 2. Dla drobnej sprzedaży krup jęczmiennych (pęcaku), wyrabianych obecnie tylko w jednym gatunku jako nr. 10, ustanawia się najwyższą dopuszczalną cenę na 78 hal. za kilogram. Dla miejscowości położonych w obrębie dalszym niż 10 klm od młyna, względnie od kolejowej stacyi odbiorczej, dozwala się, ze względu na wyższe koszta dostawy, podwyżkę ceny o 2 hal. na kilogramie.

Miejscowości te oznaczy i ogłosi władza polityczna I. instancyi.

§ 3. Każdy sprzedawca krup jęczmiennych (pęcaku) ma odpis niniejszego rozporządzenia, jakoteż obwieszczenia przewidzianego w ostatnim ustępie § 2 umieścić w lokalu sprzedaży w miejscu dla każdego widocznem.

§ 4. Przekroczenia niniejszego rozporządzenia o ile nie podlegają ściganiu karno-sądowemu, karane będą na podstawie § 35 rozporządzenia cesarskiego z dnia 11. czerwca 1916, Dz. p. p. Nr 176, przez polityczne władze powiatowe grzywną do 2000 koron. albo aresztem do 3 miesięcy, przy okolicznościach szczególnie obciążających grzywną do 5000 koron, albo aresztem do 6 miesięcy.

§ 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Rozporządzenie c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 4. października 1916 l. 2890/1304 XVIII., regulujące spożycie jęczmienia i owsa własnego zbioru przez producentów, utrzymujących się z własnych zapasów.

Na podstawie § 16. cesarskiego rozporządzenia z dnia 11. czerwca 1916, Dz. p. p. Nr. 176, zarządzam, co następuje:

§ 1. Producenci rolni utrzymujący się z własnych zapasów winni z ilości zboża własnego zbioru, pozostałej im po pokryciu zapotrzebowania na zasiew, użyć do wyżywienia własnego i osób, wymienionych w § 3. punkt 1. lit. a. cesarskiego rozporządzenia z dnia 11. czerwca 1916, Dz. u. p. Nr. 176, zboża szlachetnego (pszenica, żyto) dwie trzecie, jęczmienia zaś jedną trze-

cią całej ilości, należącej się im według przepisów o regulacyi spożycia na wyżywienie w okresie czasu aż do przyszłych zbiorów.

Jeżeli zapas jęczmienia własnego zbioru nie wystarcza na pokrycie tej jednej trzeciej części, w takim razie winien producent obrócić na wyżywienie obok zboża szlachetnego, cały pozostały zapas jęczmienia własnego zbioru.

§ 2. W gminach powiatów politycznych: Żywiec, Myślenice, Nowy Targ, Limanowa, Nowy Sącz, Grybów, Gorlice, Jasło, Krosno, Sanok, Lisko, Stary Sambor, Turka, Skole, Dolina i Kałusz, które oznaczy powiatowa władza polityczna, mogą producenci rolni, utrzymujący się z własnych zapasów, a posiadający owies własnego zbioru, użyć go po pokryciu własnego zapotrzebowania na zasiew, do wyżywienia własnego i osób, wymienionych w § 3. punkt 1 lit. a. cesarskiego rozporządzenia z dnia 11. czerwca 1916, Dz. p. p. Nr. 176, w ilości oznaczonej przepisami o regulacyi spożycia, jeżeli nie posiadają innego zboża chlebowego (pszenica, żyto, jęczmień) własnej produkcyi, a użycie owsa do wyżywienia było w danej gminie zwyczajem i w tym celu rzeczywiście go tam uprawiano.

§ 3. Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, o ile podlegają ściganiu karno-sądowemu, karane będą na podstawie § 35. cesarskiego rozporządzenia z dnia 11. czerwca 1916, Dz. p. p. Nr 176, przez polityczne władze powiatowe grzywną do 2000 koron, albo aresztem do 3 miesięcy przy okolicznościach szczególnie obciążających grzywną do 5000 koron, albo aresztem do 6 miesięcy.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Popyt i podaż pracy.

Wyciąg z komunikatu krajowego Biura Pracy przy Wydziale krajowym,

z dnia 19. października 1916.

A. Miejsca wolne (zgłoszenia pracodawców o robotników):

1 gumienny, może być inwalida, do 200 K rocznie w miarę uzdolnienia, stosownie do ilości członków rodziny rocznie 10—12 q zboża, 2—4 litr. mleka, pole pod ziemniaki i kapustę, mieszkanie i opał. Adres: Jerzy Turnau, Mikulice p. Kańczuga.

1 kowal rutynowany, o ile możności z egzaminem maszynisty i palacza przy kotłach parowych. Odpowiednio do uzdolnienia do 300 K rocznie, dodatki za młockę parową od ctm, za zmontowanie trudniejszych maszyn itp., naturalia inne. Adres j. w.

1 pomocnik gospodarski. Adres: Pow. Urząd pracy Nowy Sącz.

1 karbownik żonaty, lub kawaler. Adres j. w.

1 karbownik żonaty na ordynaryę. Adres j. w.

1 stróż dworski, 100 K i wikt czeladni lub ordynarya. Adres j. w.

1 fornal do koni wyjazdowych, najmniej 200 K i wikt, lub ordynarya. Adres j. w.

4 parobków nieżonatych do koni i robót gospodarskich po 150 do 180 K, wikt i mieszkanie. Adres j. w.

1 chłopak 16 lub 17-letni do ogrodu i robót gospodarskich we dworze, 80 K i utrzymanie. Adres j. w.

1 pasterka do dworu 80 do 100 K i utrzymanie. Adres j. w.

5 fornali starszych do koni roboczych tartaku, zwózki drzewa z lasów, po 120 K mies., mieszkanie i opał, i dostarczenie żywności po cenie kosztów własnych. Adres j. w.

20 robotników lasowych, umiejących robić t. zw. sapinami, dziennie po 3 do 6 K, lub akord (możność zarobku od 7 do 10 K), mieszkanie i opał, dostarczenie żywności po cenie kosztów, zwrot kosztów podróży do miejsca pracy. Adres j. w.

2 robotników gatrowych, 5 do 6 K, mieszkanie i opał, dostarczenie środków żywności po cenie kosztów, koszta podróży. Adres j. w.

12 robotników placowych do tartaku, dziennie po 5 K, mieszkanie, opał i dostarczenie żywności po cenie kosztów. Adres j. w.

1 murarz dworski na stałą robotę akordową, mieszkanie i opał, ewentualnie ordynarya. Adres j. w.

2 cieśli dworskich, warunki i adres j. w.

B. Miejsca poszukiwane (zgłoszenia robotników o pracę):

1 rymarz-tapicer, królewiak, 20-letni, Piotr Frydrych. Adres: Ekspozytura Kraj. Biura pracy Oświęcim 2.

1 rządca dóbr z długoletnią praktyką do większego majątku samoistnie, na tantyemę lub na spółkę. Adres: Pow. Biuro pracy w Nowym Sączu.

Wiadomości handlowe.

Wiedeńska roln. giełda zbożowa

według sprawozdania z dnia 19. października 1916.

Ceny w koronach za 50 kg.

Pszenica, żyto, jęczmień, owies, kukurudza, — bez notowań

Z targów na materyał rzeźny.

Targ bydła we Wiedniu.

według sprawozdania z dnia 19. października 1916.

W czasie od 7. do 13. października b. r. spędzono na targowicę bydła tuczonego 545 sztuk, bydła chudego 190 sztuk, bydła z pastwiska — sztuk i resztę niesprzedaną z poprzedniego tygodnia — sztuk, czyli razem 735 sztuk.

Nowy spęd (735 sztuk) dzieli się według gatunków: 245 wołów, 99 buhaji, 391 krów, — bawołów; według pochodzenia: z Węgier 8 sztuk, z Bośnii i Hercegowiny — sztuk, z Austryi Dolnej 309 sztuk, z Galicyi — sztuk, z innych krajów austryackich 418 sztuk.

Transakcye poza targowicą wynosiły 2.644 sztuk.

Płacono: woły tuczone: prima 440—465 K, secunda 410—435 K, tertia 380—400 K; krowy tuczone: prima 420—450 K, secunda 385—410 K, tertia 365—375 K; bydło chude przeciętnie 340—370 K za 100 kg żywej wagi.

Targ nierogacizny we Wiedniu.

W czasie od 8. do 14. października b. r. dowieziono ogółem 847 sztuk (żywych —, bitych 847), a to: z Węgier sztuk 40, z innych krajów austryackich sztuk 807; reszta niesprzedana z poprzedniego tygodnia — sztuk. Transakcye poza targowicą wynosiły 7.515 sztuk.

Płacono: świnie tuczone: prima —·— K, secunda —·— K, tertia —·— K; świnie na mięso: prima —·— K, secunda —·— K, tertia — K za 100 kg żywej wagi.

Taryfa maksymalna produktów,

ustanowiona przez wojenny Zakład obrotu zbożem i Centrale pasz,

według sprawozdania z dnia 19. października 1916.

Ceny w koronach za 100 kg.

	Przy dostawie na termin do 15/12. 1916.	Przy dostawie na termin późniejszy
Pszenica	38·—	35·—
Żyto	31.—	29·—
Pólplon (miesz. żyta z pszenicą)	31.—	29·—
Jęczmień browarniany	36.—	33·—
Jęczmień pastewny	32·—	29·—
Owies	30·—	28.—
Proso	—·—	28·—
Groch lub soczewica	—·—	55·—
Fasola (różne gatunki)	—.—	40·—
Groch, soczewica, fasole na paszę	—·—	30·—
Wyka	—.—	26·—

Ziemniaki do jedzenia: wybierane K 9·—, — niewybierane K 7·—, siano K 13·—, słoma z pod cepów K 9·—, słoma z pod maszyny K 8·—, mąka na ciasta K 110·—, mąka do gotowania I. K 90·—, — II. K 58·—, mąka na chleb K 42·—, otręby K 17·—, kiełki słodowe K 22·—, młóto (wysuszone) K 23·— makuchy słonecznikowe, łuszczone K 25·—, niełuszczone K 17·—, makuchy lniane K 25·—; makuchy konopne K 19·—.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.
Odpowiedzialny redaktor: Bronisław Janowski.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 13.